DODATEK Tygodniowy.

Nro. 15. — Dnia 27. Marca 1852.

O Stanach królestwa Galicyi i Lodomeryi.

(Obacz Nr. 3, 10 i 11 Dodatku tygodniowego.)

Żaden w świecie polityczny zbiorowy układ niemiał tyle, i tak ważnych spraw do załatwienia, jak kongres wiedeński. Ustalić zasady dalszego bytowania europejskich rządów, dynastyi, narodów i krajów, przywrócić i obwarować rozwiane granice państw, spętać mocnemi okowy światoburczego ducha rewolucyi, który, poczęty włonie zagorzałej swawoli, wstrząsłszy w posadach starodawny zrąb świata, przekinął się w twardy despotyzm i zabór, a na wywrocie rozbujałego nowego porządku zaszczepić upragniony pokój, zaiste dzieła ogromne, brzemienne w bliskie i dalekie skutki, do spełnienia z zaspokojeniem wszelkich względów arcytrudne. Tu uznano że nie wystarczało przywrócić poprostu zasady prawowitości i stateczności, których najgłówniejsze kolumny, hierarchię i arystokracyę szał wyuzdany w ojczyźnie rewolucyi jeżeli niezupełnie obalił, to pewnie głęboko podważył: ale że potrzeba było dźwigniony nanowo system ubezpieczyć na przyszłość przeciw nawalnościom, jakie według bolesnego doświadczenia z tak wielką trudnością odpierać przychodziło, a nawet nasionom, które rozrzucane zamiecią tu i ówdzie na obszarach publicznego i prywatnego życia wykluwać się poczynały, rozrostu nie dozwolić. Atoli mimo takich dążeń obradującego powszechnego areopagu ludy europejskie zmordowane od lat dwudziestu z górą wytężonemi zapasami po tysiącznych ofiarach i poświęceniach ze swojej strony, po nieskąpych obietnicach ze strony uciśnionych rządów, otoczyły go nadzieją lepszej przyszłości, zmian z duchem czasu zgodnych, a razem zdolnych utwierdzić pokój wewnętrzny tak każdego państwa z osobna, jako też wszystkich między sobą.

Dzięki restauracyjnemu systemowi zaokrągliły się znowu składnie dzierżawy państwa austryackiego. Odpadły wprawdzie odległe Niderlandy, odpadła Galicya zachodnia, atoli wrócił świeżo oderwany Tyrol i Salcburg, wróciły obwody ënski i hausrucki (Inn- und Hausruckviertel), część obwodu tarnopolskiego i zaleszczyckiego, tudzież kraj lombardzki, przyrosła dawna rzeczpospolita Wenecka. — Rzesza Niemiecka stanęła uorganizowana na nowych zasadach, a przewodnictwo na zgromadzeniach jéj pełnomocników, oddano pełnomocnikowi austryackiemu, przedstawicielowi należących do rzeszy krain austryackich, liczących podówczas blisko 9,000.000 mieszkańców. Galicya stała się uczestniczką téj konfederacyi przez księstwo Zatorskie i Oświecimskie, które stanowią część całkowitującą naszego królestwa, a razem wchodzą w skład rzeszy Niemieckiéj.*) Odnowienie tytułu Cesarstwa i cesarza Niemieckiego mniejszéj było wagi dla Franciszka, od r. 1806, Cesarza Austryackiego, gdy z tym tytułem trudno już było wskrzesić zaumarłą władzę.

Do celniejszych działań kongresu wiedeńskiego należało urządzenie spraw polskich. Utworzenie królestwa polskiego, późniéj kongresowém zwanego, musiało na wielkie napotkać trudności, miało ono bowiem składać się z odłamków, do których okazywali prawo posiadania sąsiedni monarchowie: wszakże Austrya zrzekła się na ten cel Galicyi zachodniéj, a tak za plecyma naszemi stanęło królestwo polskie i wolne miasto Kraków ze swoim okręgiem. Z tém gorętszém upragnieniem czekała także i nasza kraina swobodniejszéj organizacyi, opartéj na zasadzie narodowości. Niedawna przeszłość nie przestawała mieszkańcom jéj poszeptywać, jakie to wolności ojcowie ich postradali, teraźniejszość występowała z zasługami, w jakich dla najjaśniejszego domu panującego, w ostatnich nieszczęsnych przygodach, już oni sami, najmłodsi między ludami, najstarszym prześcignąć się nie dali, owszem świeżemi siłami nową od opatrzności przekazaną ojczyznę zastawiając, siebie na dotkliwe narażali klęski. Z pod niedawnego rządu przynieśli oni dla nowego pana miłość i wierność, która w dziejach i uściech ludu weszła w przysłowie, dzielność i męstwo synów swoich obojego szczepu, która na wspólnych z innemi narodami pobojowiskach strumieniem krwi doświadczaną już na ziemi rakuskiéj sławę nanowo stwierdziła, zdolności ducha, któremi nałożni niegdyś do służby publicznéj mogli wyrównać innoplemiennikom, — ziemię obfitającą w dary przyrody, żyzną, nieprzebranemi w żupach wielickich i gęsto rozsianych baniach solnych skarbami bogatą, tę ziemię, któréj rozległe obszary królewszczyznami, a inne starostwami zwane, co niegdyś podupadłe rody zasłużonych obywateli dźwigały, wzbogacały i tém samém do znamienitszych posług czyniły sposobnymi, zmieniwszy to przeznaczenie swoje stały się nieograniczoną własnością najwyższego skarbu, posiadaczów ziemi zamożnych i dość silnych, aby ponosić nadzwyczajne nawet ciężary publiczne. Piękne wiano Galicyi poszło w pożytek monarchii, a skarb jéj, za czasów cesarzowéj Maryi Teresy na rachunek dawniejszych tylko prowincyi nadwątlony, skrzepił się świeżym nabytkiem pod gospodarnemi rządami Józefa i Leopolda cesarzów, i zapomógł w zasoby niezbędne dla tych, których konieczność do staczania bojów przymusza. Przyczyniły się k'temu niemało klasztory, bogobojnością naddziadów naszych szczodrze wyposażone, a teraz jako nieodpowiadające wymogom wieku zniesione: i domy boże ozdoby swoje w srebrach i kosztownościach złożyły dwakroć na ołtarzu powszechnéj potrzeby.

Kiedy przy takiem usposobieniu Polaków galicyjskich i przy ofiarach, które acz dla nowych, ale już wspólnych interesów składali, jednowładztwo więcéj jak pod dwudziestoletniem panowaniem cesarza Franciszka mimo wojen i klęsk wzmogło się i stężało, kiedy mówię krainy austryackie ujęte zostały jednością osoby Cesarza, jednością katolicyzmu, jednością ustawy cywilnéj i karnéj tudzież innych instytucyi, charakter mieszkańca kraju naszego, jak go odwieczne dzieje jego prawidłową koniecznością skleiły, niemógł tego nie pragnąć, aby oświacie i administracyi krajowéj dozwolono rozwijać się i kształtować w naturalnym rodzimym kierunku, niemógł przedewszystkiem nie żądać, aby na jego czele, stanęła reprezentacya, pod danemi stosunkami z dawnemi jego dziejami licująca, któraby zawsze Rząd o wielkich potrzebach kraju i sposobach zaradzenia obeznawała, a jakiéj zaprowadzenie nieśmiertelnéj pamięci cesarz Leopold uczynił nadzieję.

Kraj też ten dopiero zamożny, a do korzystnego rozwoju w każdym względzie zdolny zubożał był i zmarniał pod ciężarem długoletnich wojen. Szkoła niższa i wyższa, owa piastunka ludzi, któréj rzeczą jest naginać ich w gładkie życie domowe, kształcić i wzbogacać rozum dla życia publicznego, — ta najważniejsza instytucya była w opłakanym stanie. Prawie wygnany z niéj piękny język ojczysty, za pomocą którego jedynie z dobrym skutkiem z skarbnicy wiedzy czerpać można: w kraju rolniczym, i w przemysł niebogatym brakowało szkół rolniczych dostępnych dla krajowców (bo te, które przecież acz w późniejszym czasie zaprowadzono, były bez pożytku dla wykładu w obcym języku), nie było żadnéj szkoły technicznéj lub realnéj. — W gimnazyach obciążenie pamięci oparte na tak zwanym systemie klasowym.

Jeżeli zaś z którego powodu przy uszczerbku prywatnych i kraj ponosił szkodę, tedy zaiste bardzo wielką z tąd, że młodzież zrażona trudnościami, jakie między innemi obca mowa stawiała, odstręczyła się od urzędów publicznych, gdy tymczasem krajowcy, znający lud i dobrze jego stosunki, najkorzystniéj w interesie kraju i rządu pracując, należeliby do mnogiéj rządowi przychylnéj ludności i nie tworzyli téj klasy niemajętnych, co to nie dopuszczeni do użytecznego zajęcia się, rzucają się na jałowe, a co gorsza na szkodliwe zawody działania.

Smutnym dopiero dotkniętym okolicznościom przypiszmy, że przemysł, fabryki i handel, mimo usiłowań rządu w owéj epoce leżały odłogiem. Za główną przyczynę poczytać potrzeba ów nieszczęśliwy redukcyjny patent z r. 1811, którym zrujnowane finanse publiczne ratować się musiały.

Środek ten zaradźczy musiał być nieuchronny, kiedy chwycono się go, chociaż przewidywano jego następności. — Dopóki koszta wyprawy wojennéj nie podniosły wydawanych bankocetli do niezmier-

*) Do rzeszy Niemieckiéj należą prócz księstw Zatorskiego i Oświecimskiego następujące kraje austryackie: Arcyksięstwo austryackie, Styrya, Illyrya, Tyrol, Czechy, Morawia i Szląsk.

néj wysokości, dalekiéj od téj, jakaby odpowiadała wewnętrznemu obrotowi brzęczącéj monety, od roku albowiem 1799 wartość pieniędzy kruszcowych zostawała coraz bardziéj w tyle za wartością pieniędzy papierowych, dopóty odpychał rząd wszelką myśl redukowania onych, nawet z powodu takiego rozgłosu jeszcze w roku 1805 powszechnie obwieścił, że tego środka przedsiewziąć nie zamierza, i nie przedsięweźmie. Nie przewidział snać tego, że wojna długo jeszcze państwo trapić miała, że skutkiem klęsk prowincye znamienite będzie musiała postradać, w których bieżąca tam moneta kruszczowa zastrzęgnie, lub inne sobie utoruje drogi, a tylko bankocetlami austryackie krainy zarzucone będą, że zagranicą bojujące liczne wojska żołdem brzęczącym zaopatrywać będzie potrzeba.

Odkąd na nieszczęście ziścił się ten srogi wyrok losu, Austrya znalazła się w najdokuczliwszym kłopocie. Rada była nader trudna; przywołani do niéj mężowie obeznani ze skarbowością w kraju, i słynny z téj wiadomości Duńczyk Eggers, nie wymyślili skutecznych sposobów ratunku. Padło zatém po długich wysiłkach w przedjutrzu nowéj, bogu dzięki, ostatniéj wyprawy, użyć heroicznych leków, doradzonych przez hrabię Wallisa, ministra skarbu, a to pod nazwą patentu z dnia 20. lutego 1811, ogłoszonego na dniu 15. marca r. t. w smutnéj u wielu będących pamięci. Postanowiono ściągnąć z obiegu masę bankocetli wysokości około 1061 milionów złr. i w tym celu wydano ku ich wymianie tak zwane bilety wymienne (Einlösungsscheine) w ilości blisko 212,200.000 złr., przypuszczając, że te ostatnie będą już miały dostateczne oparcie: spadła więc wartość ich imienna do piątéj części. Nadto zniżono o połowę procenta od publicznych, zarazem niewypowiednemi ogłoszonych obligów, a tém samém umniejszano także i kapitał, który przedstawiały obligi: lecz gdy bilety wykupne, któremi opłacano te procenta, względnie do monety konwencyjnéj nie miały dobrego kursu, tedy ta chwiejność więcéj jeszcze kurczyła procenta, zatém i same kapitały.

Tenże patent uregulował zachodzące między wierzycielem a dłużnikiem stosunki w ten sposób, że dla wartości bankocetli postanowiono skalę, począwszy od pierwszego dnia, w którym kurs chwiać się poczynał, (1799), i że na takim fundamencie wierzyciel winien był przyjąć spłatę według kursu onego miesiąca, w którym był sumę swą zaliczył: gdzieby zaś kurs banknotów przechodził stosunek 5:1. (a przechodził w istocie, gdy po pierwszéj emissyi biletów wymiennych płacono aż 1.000—1,800 za 100) tam dłużnika nie obowiązywała nadwyżka i tylko 100 za 500 płacić musiał.

Jakie ta operacya sprawiła zamieszanie, łatwo sobie wyobrazić. Gdybyż przynajmniéj złe było ustąpiło! Ale nie stało się tak. Już w r. 1813 kraje z ostatków gotowizny ogołocone, z krwawą trudnością musiały obok podatków zwyczajnych, nadzwyczajnych także dostarczyć zasobów do grożącéj znowu wyprawy i wkrótce potém widział się rząd zmuszonym puścić w obieg bankocetle nowego rodzaju, biletami antycypacyjnemi zwane, tak, że po zawarciu drugiego pokoju paryskiego liczono w obiegu znowu 700,000.000 złr. biletów obudwu gatunków. Dopiero hrabia Stadion, w administracyi skarbowéj hrabiego Wallisa zastępca dokonał uregulowania stosunku papierów do kruszcu. Urządził on w tym zamiarze sprzedaż dóbr skarbowych, postanowił dać podstawę słuszniejszego opodatkowania, na posadzie pomiarów, które w myśli przepisów józefińskich, jakkolwiek późniéj dopiero (r. 1818) wykonywać zaczęto; zaciągnął pożyczkę w śrebrze 94 miliony złr. wynoszącą, przezco zmniejszył ilość pieniędzy papierowych. Wsparł to dzieło bank narodowy, ufundowany na części kontrybucyi francuzkiéj i dochodów państwa, tudzież na akcyach, upoważniony do wydawania pieniędzy papierowych, które na każde zawołanie wymieniał na śrebro, spłacający dawne obligi w ilości 5 milionów corocznie wylosowywane, przezco dopomógł do rzetelnego wypełniania zobowiązań rządowych, i zaczął dawne długi państwa powoli umarzać. Ta tedy bezcenność bankocetli, która przyklęsała w zatrważającém spadaniu, a bardziéj sam akt zrównania onychże ze śrebrem, były dla kraju naszego zgubą, oneto zabiły na długo jego rolnictwo, handel i przemysł, już skutkiem wojen na siłach opadłe, one poniszczyły reszty majątków dawnemi czasy zagospodarowanych.

Wszakże stękając pod tak ciężkiém brzemieniem Galicyanie, a między tymi w szczególności szlachta, potrzebowała usłyszeć tylko głos czczonego wszędy Franciszka cesarza swojego, by złożyć dobrowolnie w kilku miesiącach sumę, która nietylko wystarczyła na utworzenie jednego pułku ułanów, imieniem Monarchy zaszczyconego, ale resztą swoją na inne piękne cele posłużyła.*) Cesarz objawił zato najwyższe swoje upodobanie dyplomem z d. 20. Sierpnia 1817, który archiwum Stanowe jako upominek przechowuje.

Tak tedy w tym okresie czasu, w którym byt Austryi opierał się na ostrzu oręża, majętniejsze stany kraju naszego składały mienie swe ku utrzymaniu siły zbrojnéj, podówczas najpotrzebniejszéj, i walcząc w jéj szeregach, acz niższe tylko stopnie zajmując, odnosiły blizny, stawiały na szaniec życie swoje, podczas gdy doma pozostali oświeceńsi bracia przeznaczeni byli w służbie cywilnéj zajmować także niższe tylko miejsca i to w skąpéj nader liczbie.

Po uspokojeniu burzy, strudzeni wszyscy wojną, odetchnęli, pojąc się nadzieją, która w najprzykrzejszych kolejach wytrwałymi ich czyniła, i czekali w tęsknicy, ażali rychło dojrzeją owoce pokoju.

Cesarz Franciszek zaprowadzając niejedno pożyteczne dla ogółu rozrządzenie, umyślił przytém odnowić instytucye Stanowe we wszystkich krajach berłu jego podległych. Rysy tychże główne skreśliłem na początku niniejszych moich uwag, a gdy w ostatnich artykułach przebiegłem znaczniejsze jéj koleje, i wykazać starałem się celniejsze zewnętrzne i wewnętrzne okoliczności, które rozwojowi jéj stały na zawadzie, pozostaje mi ku wiadomości ziomkow wyłożyć, jakie były szczegółowe czynności Galicyjskich Stanów w epokach które sam tok rzeczy wskazuje.

*) Zbywającą sumę używano pierwéj na podwyższenie gaży dla kadetów tego pułku. Gdy późniéj tę resztę patent ogłoszony d. 3. listop. 1841. dla Towarzystwa kredytowego przekazał, polecono wraz jéj ilość zlikwidować; na rachunek całości zaliczono już Towarzystwu kredytowemu przeszło 66.000 złr.

Nowa austryacka taryfa cłowa.

(Dokończenie. Ob. Nr. 8, 9, 10, 11 i 14 Dod. tyg.)

W klasie towarów XXIV pozycya 88 zawarty jest gatunek towarów mianowicie: „Pługi,“ który ważnym jest dla wszystkich krajów rolniczych a więc i dla Galicyi. Od dawna usiłuje towarzystwo agronomiczne wyjednać ulepszonym pługom wstęp z zagranicy i sprowadzono też z rozmaitych stron pługi wzorowe. Już transport sam przyczynia się znacznie do podrożenia tych pługów, a licząc do tego jeszcze cło po 5 złr. od cetnara, to cena staje się tak wysoką, iż sprawienie podobnych narzędzi rolniczych z wielką trudnością przychodzi mniéj zamożnym, mianowicie małym gospodarzom wiejskim. Te pługi znajdują wprawdzie i u nas wnet naśladowców, ale zawsze jest korzystniéj, jeżeli się sprowadza wzory w wielu egzemplarzach i jeżeli w rozmaitych okolicach można robić próby. W interesie rolnictwa powstało też wiele głosów przeciw wnioskowi, aby kilka przedmiotów zawartych w przytoczonéj pozycyi przyłączono do następującego gatunku towarów z postanowieniem cła 10 złr. od cetnara, tym bowiem sposobem przypadłoby także wyższe cło na pługi i inne dla rolnika bardzo potrzebne przedmioty.

Przystępujemy do ostatniego oddziału towarów, który dla Galicyi szczególnie jest ważnym, to jest, do „Maszyn“ (klasa XXVII). Nielezy to w zakresie niniejszego artykułu, rozwodzić się w wielu słowach nad wpływem maszyn na rozwój gospodarstwa wiejskiego i przemysłu we wszystkich gałęziach, byłoby to zresztą rzeczą zbyteczną, gdyż każdy o tem przekonać się może naocznie. Niemamy wprawdzie w Galicyi przędzalni bawełnianych, ani fabryk jedwabiu, ani znacznych rękodzieł wełnianych, ani fabryk papieru, ani młynów parowych i t. p., ale potrzebujemy rozmaitych maszyn rolniczych, pominąwszy aparata, których używają gorzelnie i fabryki cukru. Niejest przeto dla nas bynajmniéj rzeczą obojętną, jakie cło postanowione jest na przywóz maszyn, zwłaszcza że i tak daleki i trudny transport ceny maszyn u nas znacznie podwyższa. Ze względu na cło od maszyn okazuje się trudność szczególniejszego rodzaju. W teraźniejszych stosunkach niezbędnemi są maszyny dla gospodarstwa wiejskiego równie jak i dla przemysłu; wszystko więc cokolwiek się przyczynia do łatwiejszego nabycia doskonałych maszyn, przyczynia się tem samem do podźwignienia rolnictwa i przemysłu: z tego stanowiska usprawiedliwić się daje żądanie, aby przywóz maszyn jak najmniéj był utrudniony. Ale z drugiéj strony nienależy pomijać téj okoliczności, że samo sporządzanie maszyn stanowi jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu, że dopóki niezrobimy większych postępów w konstrukcyi maszyn, dopóty nieprzestaniemy być zawisłymi od zagranicy, gdyż nietylko co roku ogromne sumy na zakupienie maszyn wychodzą z kraju, lecz także i w tym względzie piérwszeństwo przed nami mają cudzoziemcy, iż zaraz korzystać mogą z każdego nowego ulepszenia, my zaś częstokroć tylko wtedy dostajemy

maszyny, kiedy jeszcze może mniéj są doskonałe. Z wielorakich względów życzyć przeto wypada, aby się u nas wydoskonaliła fabrykacya maszyn, co tylko wtedy nastąpić może, jeżeli doznawać będzie silnéj opieki. Komisya cłowa zaproponowała dla tego pozycyę cłową po 7 złr. 30 kr. od cetnara dla maszyn **ciężkich**, t. j. dla wszystkich maszyn i ich części z samego żelaza, albo z żelaza w połączeniu z pospolitemi towarami z kruszcu, drzewa, kości, szkła, gliny lub skóry, jeżeli pojedyńczy kawałek więcéj waży niż 10 funtów, a pojedyncze części maszyny nienależą do niższych pozycyi taryfy. Tę pozycyę uznało zgromadzenie delegowanych na kongresie cłowym jako zbyt wysoką, a po dłuższych debatach zgodzono się na zasadę, że fabryki maszyn, które u nas już istnieją, i takie, które się nanowo zakładają, doznawać mają stosownéj ochrony, zaś przywóz maszyn, jakie u nas nieistnieją, szczególnie w lepszym gatunku, ma być protegowany.

Trudniejszem aniżeli wynalezienie téj zasady jest ustanowienie stosownéj pozycyi cłowéj; stopniowanie nie tak łatwo może mieć miejsce, gdyż niepodobna oznaczyć jego granicę; zgodzono się przeto na cło przeciętne po 4 złr. od cetnara.

Orzekłszy więc stosownie do naszego założenia najważniejsze pozycye cłowe z uwzględnieniem naszego kraju koronnego, przytaczamy tu jeszcze z nowéj taryfy cłowéj te pozycye, które na kongresie cłowym zostały zmienione, a zarazem bliżéj dotykają naszych stosunków. Cła od zboża okazują się w nowéj taryfie cłowéj w ogóle takie same, jakie wyszły z narad kongresu cłowego mianowicie:

a. Pszenica i orkisz bez łuszczki	przywóz 20 kr.	wywóz wolny,	przewóz 5 kr.
b. Tatarka, proso, kukurudza, żyto, ciemierzyca, orkisz w łuszczce .	„ 15 „	„ „	„ 5 „
c. Jęczmień, także szrótowany i słód . . .	„ 10 „	„ „	„ 5 „

Rozdział: „Bydło rogate“ podzielony jest w projekcie na trzy kategorye, mianowicie:

a. Woły i byki	przywóz 4 złr.
b. Krowy i cielęta powyżéj jednego roku .	„ 2 „
c. Cielęta poniżéj roku	„ — 25 kr.

Pozycye taryfy zostały zatrzymane, zmieniono tylko tekst ad *b.* i *c.*:

b. krowy i jałownik powyżéj dwóch lat,

c. cielęta poniżéj roku.

Jako maxymalną wagę, aż do któréj cło od przywozu prosiąt 5 kr. wynosi, przyjęto 10 funtów zamiast dziewięciu.

W siódméj klasie towarów: „Tłustości i oleje“ wymieniony był w oddziale 28 lit. *c.* w projekcie olej konopny, lniany, rzepakowy, kokosowy i palmowy i t. p. w beczkach; należytość cłowa zaproponowana była u przywozu po 45 kr. u wywozu po 2 kr., u przewozu po 5 kr. od cetnara *sporko.* W taryfie zawarte są następujące pozycye cłowe:

c) Olej z bukwi, z ciemierzycy, lnu, rzepaku w beczkach: Przywóz 1 złr. 30 kr., wywóz 2 kr. przewóz 5 kr.

d) Olej kokosowy i palmowy w beczkach: Przywóz 45 złr., wywóz wolny, przewóz 5 kr.

Na wosk zawiéra taryfa od przywozu 4 złr. miasto zawartych w projekcie 5 złr. i zaproponowanych na kongresie 3 złr.

W ósméj klasie towarów zaproponowano w oddziale 31. „wódki i spirytusy“ w projekcie taryfy:

a) Za wódkę i spirytus (*alcohol*) cło przywozowe 7 złr. 30 kr.

b) Za arak, rum, likwory, punczową esencyę i t.p. tudzież za osłodzone wódki cło przywozowe po 10 złr.; obowiązująca taryfa cłowa ustanawia także od araku i rumu pozycyę cłową po 7 złr. 30 kr.

W dziewiątéj klasie towarów: „materyał na opał, budulec i narzędzia.“

W rubrykę *b.* „drzewo na narzędzia pospolite“ wciągnięto także żerdzie żaglowe.

Według projektu taryfy było cło przywozowe od tych przedmiotów 45 kr., cło wywozowe 45 kr., przewozowe 10 kr. Na kongresie cłowym proponowano cło przywozowe 1 kr., wywozowe 45 kr., przewozowe 1 kr., taryfa zaś ustanawia, od przywozu 45 kr., od wywozu 45 kr., od przewozu 5 kr.

W uwadze 2 postanawia taryfa: Od drzewa, które się wywozi z Galicyi, Bukowiny lub z Siedmiogrodu wodą lub lądem, opłaca się cło wywozowe tylko 1 kr. od 100 stóp kubicznych.

Klasa towarów XII „Kruszce pospolite, w rudzie i t. p.“

Przy oddziale 51 (żelazo) lit. *b.* żelazo fryszowane, zaproponowane było w projekcie, aby wszystkie kute i walcowane żelazo wszelkiej długości a więcéj niż $^1/_4$ wiedeńskiego cala szerokości a nie więcéj niż 10 wiedeńskich cali szerokości wciągnięto do téj kategoryi. W przyzwolonéj taryfie zmieniono zaś to postanowienie w następujący sposób: że tu należy żelazo fryszowane, t.j. wszelkie kute i walcowane żelazo z wyjątkiem szyn (*Rails und Tyres*) i sztab okrągłych grubości poniżéj $^1/_2$ wiedeńskiego cala, i więcéj niż 10 wiedeńskich cali szerokiego żelaza płaskiego.

Uwaga 2 opiewa: Sztaby żelazne (*Rundeisen*) poniżéj $^1/_2$ wiedeńskiego cala grubości uważane będą za drut, a płaskie żelazo powyżéj 10 wiedeńskich cali szerokości za blachę.

Klasa XIV. „Materye tkane i dziérzgane.“

W oddziale 58 „len, konopie, i t. p. zaprowadzono w taryfie miasto cetnara *sporco*, cetnar *netto* jako miarę oclenia.

Od wełny owczéj, surowéj i w odpadkach, oddział 59 zaproponowane było w projekcie cło przywozowe po 25 kr., wywozowe po 50 kr. przewozowe 10 kr.; na kongresie cłowym proponowano cło przywozowe po 5 kr., wywozowe 5 kr., przewozowe 10 kr.; taryfa postanawia cło przywozowe po 5 kr., wywozowe 50 kr., przewozowe 10 kr. a to wszędzie od cetnara *sporco* z tą uwagą, że wyjątkowo aż do końca października 1853 cło wywozowe pozostanie po 5 kr.

Klasa towarów XV „przędza;“ oddział 62 „przędza lniana.“ Na kongresie cłowym zaproponowano, aby cło przywozowe od przędzy surowéj (przędziwo ręczne) z 6 złr. zniżono na 2 złr. 30 kr. od przędzy maszynowéj w pierwszych trzech latach zaprowadzenia nowéj taryfy pobierać tylko po 2 złr. 30 kr., a od nicianéj przędzy bez różnicy, czyli jest farbowana lub nie, podwyższyć cło przywozowe z 12 złr. 30 kr. na 25 złr. od cetnara *netto.* Względem nici zaproponowano oprócz tego cło wywozowe po 5 kr. i cło przewozowe po 25 kr. od cetnara *sporco.*

Przyzwolona taryfa cłowa postanawia cło przywozowe od surowéj przędzy po 2 złr. 30 kr. od cetnara *netto*, z dodatkiem, że w trzy lata po zaprowadzeniu nowéj taryfy podwyższone będzie cło przywozowe od przędz lnianych na 6 złr., że jednak przędziwa ręczne, pod pewnemi warunkami przez pewne urzęda przepuszczone będą za opłatą 2 złr. 30 kr. Co do przędz nicianych ustanowiono cło przywozowe po 20 złr. od cetnara *netto*, cło wywozowe po 2 kr., a cło przewozowe po 10 kr. od cetnara *sporco.*

Cło przywozowe od cienkiéj skóry (klasa XVIII oddział 72) podwyższono z 12 złr. 30 kr. na 15 złr.

Klasa towarów XX „Papiér i wyroby z papiéru.“

Oddział 77, (papiér) podzielony był w projekcie jak następuje:

Cetnar *sporco*:	Przywóz.	Wywóz.	Przewóz.
a. Papiér pospolity od cet. *sporco*	— 45 kr.	1 kr.	5 kr.
b. „ średni od cetnara *netto*	7 złr. 30 „	2 „	10 „
c. „ cienki „ „ „	25 „ — „	10 „	25 „

Pozycya taryfy *a.* obejmowała: szarą bibułę, gruby papiér do pakunku, karton, i podłe okładkowe gatunki papiéru.

Pozycya taryfy lit. *b.* wszelki papiér niewymieniony szczegółowo. Lit. *c.* Wszelki prawdziwy lub nieprawdziwy papiér złoty i śrebrny, wszelki papiér ozdobiony śrebrem lub złotem, wszelki papiér przebijany, bronzowany, prasowany, malowany.

W taryfie przyjęte są przytoczone pod *a*) gatunki papiéru z wyjątkiem jako papiér najpospolitszy, a pod *b*) wciągnięte są wszelkie niewymienione gatunki papiéru nieklejonego; pod *c*) objęte są wszystkie niewymienione szczegółowo papiery klejone; lit. *d*) obejmuje papiér: „cienki;“ opuszczony jest tylko papiér „malowany.“

Klasa towarów 83. „Powozy i sanie“ pozostała w taryfie tak jak wyszła z obrad kongresu.

Także i w klasie towarów „Maszyny“ uwzględnione zostały przytoczone tu wnioski kongresu cłowego.

W ostatniéj klasie „szmaty“ podwyższono cło wywozowe z 2 złr. na 4 złr. i dodano następującą uwagę:

Z Węgier, Kroacyi i Slawonii i z kroacko-slawońskiego pogranicza wojskowego można wywozić szmaty na Tryest i Fiume za licencyami ministerstwa finansów z opłatą zniżonego cła po 2 złr. od cetnara *sporco.*

Tarnopól. R. 1550.

Tarnowski Jan powiększa osadę pierwotną, utwierdza, urządza, wytyka niektóre korzyści i powinności.

In Nomine Domini Amen Ad perpetuam rei memoriam, | Cum ea sit imbecilitas, et iniuria humanae memoriae, vt omnia gesta q(ua)n-

W imię Pańskie amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Gdy ułomność i niesłuszność pamięci ludzkiéj taka, iż wszyskie czyny

t(n)muis insignia, et memorabilia facile sub temporis procursu intercidant, nisi ea aliquibus monumentis, vel quae sola est certior, et diuturnior reru(m) recordatio, l(ite)rarum apicibus tradantur. Proinde nos **Joannes** | Comes in **Tharnow**, Castellanus Cracouien(sis), Regni Poloniae exercituu(m) Sup(re)mus, tu(m) Sandomirien(sis), Stryen(sis), Lubaczowien(sis) etc. Capitaneus, bonoru(m) **Tarnopolie** haeres. Manifestu(m) et testatu(m) esse volumus hisce n(ost)ris l(ite)ris om(n)ibus, quoru(m) interest, tam hiis, qui nu(n)c su(n)t, quam qui postea futuri su(n)t, quod quu(m) | nuper oppidu(m) n(ost)r(u)m **Tarnopolie** in hoc deserto, et inculto agro condiderimus, vbi antea nonnisi insultibus, et latrociniis hostiu(m), diuerticulu(m) erat, nu(n)c aut(em) sedes, et colonia homi(ni)bus apta et com(m)oda eo deducta est, vt iam deo adiutore no(n) exiguus cetus ho(m)i(n)um, ad eam conuenerit; consederitq(ue), con|cessurusq(ue) est, adhuc indies frequentior. Quoru(m) imprimis saluti, ac tranquilitati prospice(re), ac etiam tenues eorum fortunas seruari volen(tes), arcem hic quoq(ue) defensioni eoru(m) com(m)oda(m) ereximus, praesidioq(ue) opportuno, et necessario adiunctis hiis rebus, quae ad deffensione(m) pertinere videba(n)t(ur), mu|niuimus tuto et secure, vt in ea sempiternis t(e)rraru(m) istaru(m) hostibus, Tartaris ipsis, tum et aliis, si qui forte veneri(n)t, resisti possit, hac itaq(ue) vna ex parte, quu(m) iam homi(ni)bus ip(s)is prospexerimus, ac melius adhuc ope diuina, q(ua)nt(u)m per facultates n(ost)ras licebit, prospecturi sumus, vt iam illis, absq(ue) | metu et trepidatione in suis tectis desidere liceat, noluimus et illud, praetermittere, quod ad eoru(m) firmandu(m), et constabiliendu(m) incolatum pertineret, dedimus illis leges, et instituta, quibus et vitam regere, et mores tenere, recteq(ue), et honeste, in bono regimi(n)e, et in praescripta debitoru(m) offi|tioru(m)q(ue) suorum obseruatione, viuere possent, hoc sc(ilice)t sequenti modo. Quoniam v(er)o, illud imprimis, in quauis recta, et bene instituta policia queri solet, quo iure, quibus moribus et institutis, homi(n)es iudicentur, et regantur, Jdcirco, etsi iam a nobis seorsum incolis ip(s)is **Tarnopole**n(sibus) pri|uilegio Aduocati n(ost)ri redemticii, datum sit Jus teutonicu(m), quod Maidemburgen(se) dicitur, et quo alia oppida, hic in vicinia iudicari consueru(n)t, ita quod Aduocatus ip(s)e, et officiu(m) suu(m) scabinale, iuri praesidere, om(n)esq(ue), et singulas causas tam criminales, qua(m) | ciuiles, cuiuscu(n)q(ue) condicionis, et naturae exista(n)t, et quas consuetudo approbatusq(ue) vsus, iuris Magdemburgen(sis) exposcit, quaeq(ue) suo tribunali seruiu(n)t, iudicare debe(n)t, ac eas coguoscendi, diffiniendi, sentenciasq(ue), tam diffinitiuas, quam interloquutorias, in | eis proferendi plenariam et om(n)imodam facultatem habea(n)t, Appell(aci)onibus t(ame)n, et prouocationibus l(egi)ttimis, et de iure concessis, saluis relictis. Nihilominus t(ame)n, Consulatui ip(s)i, qui pro t(em)p(or)e electus fuerit, om(n)em p(otes)tatem regiminis politici, et guberna(n)di status | popularis, iuxta ac iure ip(s)o theutonico, prescribitur, exercen(di), permittimus, et iniungimus. Coeteru(m), quu(m) iam sit illis alia ordinatione, et constituc(i)o(n)e n(ost)ra, p(rae)scriptus modus et ratio defensae, quam in incursu hostiu(m) seruare debe(n)t, hoc tande(m) prescriptu(m) illis esse | volumus, vt in sedibus suis, eo, quo par est, modo, resideant, domosq(ue) ciuiles, ornatas, non casas villaticas habea(n)t, ac eas, quam ampliores, elegantiores, et vsui ho(m)i(n)um, vndecu(n)q(ue) aduenientiu(m) aptiores, vti pro facultate sua poteri(n)t, aedifice(n)t, quod necessario, | et suo com(m)odo praestare poterint, quu(m) iam a Regia M(ajesta)ta, concessum et datum iter publicum, hac, ex diuersis oppidis faciendum, habea(n)t. vnde, non parum vtilitatis, ad oppidum ip(su)m peruenire po(tes)t. Quilibet e(tia)m hospes, hoc iter faciens, sumtu(m) faciat oportet. | Quisquis aut(em) sumtu(m) parem huiusmo(d)i aedificiis non habuerit, vendat alteri aream, et possessionem suam, in qua, quilibet: fretus hac defensa, et praesidio, quod hic est collocatum, secure residere et domicilium suu(m) figere poterit, liberum aut(em) erit | oppidanis ip(s)is, more aliorum oppidoru(m), domos, et possessiones suas, vendere, oppignorare, com(m)utare, alienare, et quouis alio licito contractu, per manus exponere, prout vniuscuiusq(ue) pr(ae)ciu(m), et aestimacio foret. Porro, Judaei, domos suas in plateis, et no(n) in circu oppidi | habebu(n)t, ne chri(sti)anis in societate ciuili conferri, et exequari videa(n)tur. Praeterea, vt colonia ip(s)a tanto locupletior, et populosior reddat(ur), Aduocatus n(oste)r redemticius emecietur areas hiis quicu(n)q(ue) eas incolere velint, eodem m(od)o, et serie qua priores su(n)t emensae, ita | sc(ilice)t, vt domus amplae, vbi sint diuersoria ho(m)i(n)um, in latum vlnas viginti qu(atu)or, in longu(m) v(er)o, quinquaginta, spacii recipia(n)t, Minores aut(em), in latu(m), vlnas decem octo, in longu(m) simil(ite)r quinquagi(n)ta, vel vt areae ip(s)ae sustinebu(n)t.

jakkolwiek znamienite i pamiętne z biegiem czasu łatwo przepadają, jeżeli jakiemi pomnikami lub pismem, które jedynie pewniejszą i trwalszą jest dziejów pamiątką, nie bywają przekazane. Przeto my **Jan** *Hrabia na* **Tarnowie,** *Kasztelan Krakowski, Hetman wielki koronny, tudzież sandomirski, stryjski, lubaczowski i t. d. Starosta a majętności* **Tarnopole** [1]) *Dziedzic — wszem w obec i na przyszłość będącym, którym natem zależy tem pismem naszem do wiadomości podać i oznajmić pragniemy: jako, gdyśmy niedawnemi czasy miasteczko nasze* **Tarnopole** *na tem pustem i nieurodzajnem polu założyli, gdzie przedtem nieraz koczowisko najezdniczych i łupieżnych nieprzyjaciół bywało, teraz zaś siedlisko i osada dla ludzi stosowna i dogodna do tyla doprowadzona, iż z pomocą boską nie tylko niemały już w niej ludzi zgromadził się i usadowił poczet, ale z każdym dniem liczniej jeszcze napływać będzie, których bezpieczeństwo i spokojność przedewszystkiem na celu mając, a zarazem i szczupłe ich mienie ocalić pragnąc: zamek też tamże obronie ich odpowiedny wznieśliśmy, tudzież stosowną i potrzebną załogą, a oraz i w przybory, które do obrony należeć zdawały się dostatecznie i starannie opatrzyli, tak iż nie tylko w nim Tatarom onym ustawicznym tych ziem nieprzyjaciołom ale i innym przykadkowo naszłym opierać się będzie można. Gdyśmy więc z tej strony ludność one już ubezpieczyli, tudzież lepiej jeszcze przy pomocy boskiej ile środki nasze pozwolą ubezpieczyć sobie założyli, tak iżby bez obawy i trwogi w obyściach swoich przesiadywać mogli; nie chcieliśmy i tego pominąć, coby do utrwalenia i ustalenia ich pobytu należało: nadaliśmy im prawa i ustawy, według którychby życie stosować i obyczajność utrzymywać, tudzież śród dobrego rządu i przestrzegania przepisanych powinności i obowiązków żyć mogli, a to w sposób następujący: Gdy bowiem w każdej prawej i dobrze urządzonej społeczności tego przedewszystkiem dopatrywać się zwykło, jakiem prawem, jakiemi zwyczajami i ustawami ludność się sądzi i rządzi: przeto, chociaż już osobnym przywilejem dzierżawicznego wójta naszego tymże mieszkańcom* **tarnopol***skim prawo teutońskie magdeburskiem zwane, którem i inne miasteczka pobliskie sądzić się zwykły, nadaliśmy, tak iż tenże wójt i jego urząd ławniczy prawu przewodniczyć, tudzież wszystkie w ogóle i w szczególności sprawy tak zbrodnicze jako i mieszczańskie, jakiegokolwiekby stanu i rodzaju się zdarzały, jakich zwyczaj i zatwierdzone używanie prawa magdeburskiego wymaga, a które trybunałowi jego przysłużają, sądzić mogą, oraz one śledzić, rozstrzygać, wyroki tak stanowcze jako i rozjemcze w nich wydawać zupełną i wszelką moc mieć mają, wolność odnoszenia się do wyższych sądów i prawnego a prawem dozwolonego odwoływania się całe zachowując: radzie miejskiéj zaś, która teraz lub na przyszłość obrana będzie, również wszelką władzę zarządu miejskiego i kierowania stanem gminnym według przepisanego jej prawa niemieckiego wykonywać pozwalamy. Z reszta, gdy już innem rozporządzeniem i ustawą onym przepisany sposób i porządek obrony, których podczas napadu wroga ściśle trzymać się mają, i to też przykazać im chcemy, aby w siedliskach swoich przyzwoicie mieszkali, domostwa też trybem miastowym ozdobne a nie chaty sielskie mieli, takowe według możności swojéj ile być może najobszerniej, najokazalej i dla użytku ludzi zewsząd gromadzących najdogodniej stawiali, czego dla potrzebnej i własnej wygody dopełnić będą mogli, gdy od Króla Jego Mości już dane pozwolenie na gościniec, który tu z różnych miasteczek przeprowadzić mają, z kąd niemała korzyść na samo miasteczko spłynąć może. Słuszna też, aby każdy tym gościńcem podróżujący opłacał się. Ktokolwiek zaś odpowiednego na takie budowle nakładu mieć nie będzie, niechaj przeda budowlisko i posiadłość swoją innemu, w któréj każdy ufny w te warownie i umieszczoną tu załogę bezpiecznie zostawać i siedlisko sobie ustalić będzie mógł: wolno zaś będzie tymże mieszczanom zwyczajem innych miasteczek, domostwa i posiadłości swoje przedawać, odłożać, zamieniać, drugim ustępować i na wszelki inny sposób słuszny z rąk zbywać według tego, jaka wartość i cena każdego z osobna będzie. Dalej, żydzi domostwa w ulicach a nie w rynku miasteczka mieć mają, aby chrześcianom w towarzystwie obywatelskiem zbliżonymi i zrównanymi nie byli. Prócz tego, aby taż osada dostatniejszą i ludniejszą stała się, wymierzy nasz wójt dzierżawczy budowliska czyli place dla wszystkich którzyby je zająć chcieli tymże sposobem i porządkiem, według którego pierwsze wymierzone, a to tak: aby domostwa obszorne, gdzie zajazdy być mają, w szerz łokci dwadzieścia cztery, a w zdłóż pięćdziesiąt przestrzeni objęły, szczuplejsze zaś na szerokość ośmnaście a na długość podobnież pięćdziesiąt łokci, lub jak same place otrzymały.* **(D.n.)**

P r z y p i s e k.

1) Założone na mocy przywileju Zygmunta I. Jagiełłowicza z r. 1540 na pustaciźnie Sopilcze zwanej nad rzeką Seredem w powiecie trębowelskim a ziemi halickiéj przez tegoż hetmana założone i od jego rodowego imienia tak nazwane.

Przenośne parowe młocarnie.

Parowe młocarnie przenośne zaprowadzono w wielu okolicach Anglii, a mianowicie tam, gdzie brak kapitałów i gdzie posiadłości zbyt są rozdrobnione. W Niemczech, a bardziej jeszcze u nas, gdzie brak kapitałów jest większy jak w Anglii, wartoby pomyśleć o zaprowadzeniu tych machin. Przewożą końmi z jednéj wsi do drugiej, używają ich do młócenia zboża, krajania sieczki, piłowania drzewa i innych robót. Jest ich obecnie może 1.000 w biegu, każda o sile sześciu koni. Właścicielami przenośnych tych machin są często robotnicy wiejscy, którzy tyle sobie oszczędzili, że mogli taką zakupić machinę, i jeżdżą z nią od wsi do wsi, umiejąc ją prowadzić, z niej żyją. W pierwszych latach spekulanci ci przez rok jeden pokryli wydatek na machinę wyłożony; teraz jednak że jest wielka konkurencya, trudniej nieco o zyski, ale zato łatwiej gospodarzowi o wygodę.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowej.